MONITOR

Nro: VI.

Na R. P. 1775.

Dnia 21. Styczni.

Mości Panie MONITOR

POzwolisz W. P. abym go zatrudniał listem moim. Wiedząc że W. P. bez interessu pracuiesz dla Narodu Polskiego, sądzę że mię zechcesz obiaśnić w wątpliwościach moich, ktore mi

F sie

ſię zdarzyły czytaiąc Monitora W. P. Roku przeſzłego, gdzie tyle razy mowiłeś o Towarzyſtwie, żadnego zaś ſłowa nie powiedziałeś, co to ma znaczyć *Towarzyſtwo*, ani wytłumaczyłeś iaśnie, dla czego ieſt potrzebne. Przez Towarzyſtwo kożdy u nas iedno rozumie co Kompania albo Bieſiada, á my bardzo dobrze wiemy, że *Bieſiada* ieſt bardzo miła y potrzebna dla nas Szlachty. Ale zdaie mi ſię że W. P. chceſz wmieſzać y chłopow, naſzych własnych poddanych do naſzey Bieſiady, gdy o nich tyle razy tak pomyślnie mowiſz z pokrzywdzeniem nas Szlachty, zkąd wnoſiemy, że W.P. ſam nie muſiſz bydź Szlachcic. Mogę W. P. upewnić że niektorzy z moich Sąſiadow zgorſzyli ſię, choć ſą tego Woiewodztwa Urzędnikami, gdy czytali że W. P. tak wielce ważyſz

ſobie

ſobie chłopow y Rolnictwo. Wielu żartuie ſobie z W.P. mowiąc, niech tylko Monitor przyiedzie do nas, więcey nauczy ſię. W Warſzawie piſzą wiele bałamuctw, ale my dawni Szlachta ieſteśmy dobrzy Politycy, á człowiek maiący rozum przyrodzony nie potrzebuie czytania Xiążek, ktore zdać ſię tylko mogą na zawinienie kawałka pieczeni, albo placka:

Jeſtem W P. uniżony ſługa
Hardowſki

Dat: z Choroszczy z Ukrainy
dnia 10. Decebr. A. 1774.

Respons.

PRawda ieſt, że nie wytłumaczyłem doſtatecznie początku Towarzyſtwa, ſpodziewaiąc ſię, że kożdy kto czyta Monitora, zna dobrze co znaczy Towarzyſtwo. Nie wiedziałem rownie, że też y na Ukrainie czytaią Monitora, ale teraz wierzę, widząc że W. Pan

ieſteś Sąſiadem Haydamakow, ktorzy nie potrzebuią Bibliotek ani Xiążek, y maią dość przyrodzonego rozumu do wykrętarſtwa, rabowania, kradzieży &c. Jeſteś W.P. dość godny politowania, że nie rozumieſz do tych czas, iż ſzczęście Szlachty zawiſło od uſzczęśliwienia poddanych. Z ſwoim przyrodzonym rozumem będzieſz zawſze ciemnym, ieżeli go nie wydoſkonaliſz przez umieiętności y ſztuki. Przyiedź tylko W P. z rownemi ſobie do Warſzawy, upewniam że będzieſz lepiey nauczony y przekonany w ſwoich błędach. Uczynię W. Panu zadoſyć względem Towarzyſtwa. Tym czaſem byway zdrow, życzę mu lepſzego zdrowia na ciele y umyśle.

Nauka o Towarzystwie.

DLa zrozumienia gruntownie Nauki o Towarzyſtwie, potrzeba

trzeba uważać przyrodzenie ludzkie, stosując go do Prawa, y poięcia oraz tego wszystkiego, co się tycze tey władzy. Bez tego nie możnaby wynaleść iakie są prawidła, ktore sam rozum przepisuie ludziom dla doprowadzenia ich bespiecznie do kresu, ktory sobie zamierzać powinni y w samey rzeczy zamierzaią wszyscy to iest, prawdziwe y gruntowne szczęście, y to iest *Systema* albo zbior tych prawideł wziętych za tyle Praw, ktore Bog nadaie Ludziom, á te się zowią Prawem przyrodzonym. Ta Nauka zamyka w sobie źrzodła nayznacznieysze Moralney Nauki, Prawney, y Polityki, to iest, tego wszystkiego co naywięcey należy do Człowieka y Towarzystwa.

Nic nie masz rownie godnieyszego pilności rozumnego stworzenia, ktore szczerze pragnie swoiey doskonałości y szczęścia. Sprawiedliwe poznanie ustaw, ktore pełnić należy w biegu życia, iest nayznacznieyszym zamiarem mądrości, a cnota zawisła na zachowaniu statecznym onych, żeby nas nic nie mogło odwrocić.

Wyobrażenie Prawa, á bardziey ieszcze *Prawa przyrodzonego*, iest oczywiście wyobrażeniem ściągaiącym się do przyrodzenia ludzkiego, a zatym z tego samego przyrodzenia człowieka z ułożenia y stanu iego, należy wywodzić tey umieiętności początki.

Prawo zatym w naywłaściwszym rozumieniu swoim y oraz naypowszechnieyszym y do ktorego wszystkie inne ściągać się powinny, iest to wszystko co rządzi y co iest do

brze rządzone. To gdy się dzieie, pierwsza iest rzecz ktorą należy rozstrząsnąć ieżeli człowiek zdolny iest do przyimowania rządu y prawideł względem spraw swoich. Dla docieczenia skutecznie potrzeba rzeczy brać od swego początku, à zasiągnąwszy aż do przyrodzenia y składu człowieka, należy odkrywać, iaki iest początek spraw iego y iakie są stany iemu właściwe, ażeby można potym zobaczyć w czym może bydź rządzony względem postępkow swoich. Ten iest iedyny sposob poznania, co iest y co nie iest Prawem

Wiemy że Człowiek iest źwierzęciem obdarzonym poięciem y rozumem: iestnością złożoną z ciała organizowanego y Duszy rozumney.

Człowiek względem ciała iest źwierzęciem bardzo podobnym do innych istności tegoż rodzaiu, maiąc też same składy, własności y potrzeby. Iest to ciało żyiące, złożone z wielu części, ciało, ktore się samo rusza, słabe w początkach będąc, rośnie pomału przez pokarm, aż do pewnego kresu, gdzie się pokazuie w swoim kwiecie y mocy, zkąd znowu nieznacznie zpada przychodząc do starości, ktora go nakoniec prowadzi do śmierci.

Taki iest bieg zwyczayny życia ludzkiego, byleby niebyło ukrocone przez choroby, przypadki y woyny; trzy rzeczy gubiące w Europie dwie części ludzi, á ledwie trzecia część przychodzi do swoiey doyrzałości.

Ale człowiek oprocz przedziwnego ſkładu ciała ſwoiego ma ieſzcze w podziele rozumną Duſzę, ktora go oſobliwiey rożni od zwierząt. I przez tę to ſzlachetną część ſiebie ſamego człowiek myśli y może ſobie uczynić ſłuszne wyobrażenie rożnych widokow, ktore mu pokazuią ſię, rownać ich razem, wyciągać z prawd znaiomych nieznaiome prawdy, ſądzić zdrowo o zgadzaniu ſię rzeczy między ſobą, y iak ſię ściągaią do nas, rozmyślać nad tym co ma czynić albo nie czynić, y poſtanowić zatym czynić tym albo owym ſpoſobem.

Konſyliarz Mitzler *de Kolof*, dowiodł w Kſiążce Niemieckiey *Anfangsgründe des General-Baſſes, durch die Naturlehre und Meſskunſt erkläret*, ktore w młodości ieſzcze w Lipſku wydał, że naſze wyobrażenia ſtaią ſię przez wyrażenie ciał oddzielonych od nas w wynieſze Geometrycznym, y że te wyrażenia ſtaią ſię przez reperkuſſye albo pchnięcie nazad w mozgu człowieka w wymierze Geometrycznym wywrotnym, gdzie zoſtawuią ślady nieſkończenie ſubtelne, ktore ſkładaią grunt pamięci. Dowiodł w innym dziele Łacinſkim *De natura Syllogiſmi*, że całe rezonowanie człowieka ieſt prawdziwym rachunkiem, ktory ſię ſtaie przez *addycyą* y *ſubtrakcyą* iako całe przyrodzenie ſprawuie ſwoie dzielności przez cztery (w ſamey rzeczy dwa) ſpoſoby arytmetyczne, to ieſt, przydaiąc, odciągaiąc, pomnażaiąc y dzieląc.

Umysł nasz przypomina sobie rzeczy przeszłe, łączy ie z teraźnieyszemi, y rozciąga myśli swoie do przyszłych. Zdolny iest do widzenia przyczyn postępkow y końca rzeczy, a tym sposobem dociekać za iednym spoyrzeniem bieg cały życia, co go zostawuie w stanie przysposobienia się w rzeczy potrzebne do życia; zkądinąd nie iest podległy statecznemu wzruszeniu dzielności iednostaynych y nieodmiennych, może czynić, albo nie czynić, zatrzymać sprawy y wzruszenia swoie, powodować niemi, y rządzić ie tak, iak mu się zdaie nayprzyzwoiciey.

Kontynuacya potym.